

Sposób rozumienia zasady uczestnictwa przez Karola Wojtyłę – Jana Pawła II a proces wychowania. Wychowywać do uczestnictwa

Wstęp

Spośród zasad obecnych w społecznym nauczaniu Jana Pawła II zasada uczestnictwa jest tą, która wydaje się być najmniej docenianą przez komentatorów jego papieskich wypowiedzi. O wiele więcej uwagi poświęcają oni zasadzie solidarności, dobrej wspólnoty, dialogu czy pomocniczości. Niemniej zasada uczestnictwa w całokształcie społecznej myśli papieża Polaka jest jedną z najważniejszych zasad, na której opierał on swoje społeczne nauczanie, a które stanowiło rodzaj interwencji papieża na dostrzeżone przez niego problemy i bolączki, na jakie cierpi współczesny człowiek i świat. Stosowanie zasady uczestnictwa wydaje się być propozycją Jana Pawła II zaradzania społecznym problemom występującym zarówno w skali makrospołecznej (globalnej), jak i mikrospołecznej, której początkiem jest pojedyncza rodzina.

Chcąc znaleźć sposób, w jaki Jan Paweł II rozumiał zasadę uczestnictwa, trzeba sięgnąć do jego studium antropologicznego z roku 1969 pt. *Osoba i czyn*, którego ostatnia część opatrzona została tytułem *Zarys teorii uczestnictwa*. Książka krakowskiego Kardynała uznawana jest za najbardziej dojrzałą jego pracę. On sam chętniej widział w niej jednak rodzaj zbioru własnych przemyśleń mogących stać się punktem wyjścia

i źródłem inspiracji dla dalszych poszukiwań przez specjalistów z różnych dziedzin, tj. socjologów, psychologów czy pedagogów. Książka zawiera szereg propozycji metodologicznych i teoriopoznawczych, ukazuje także pewne założenia metafizyczne, a także pociąga za sobą praktyczne konsekwencje etyczne, psychologiczne i pastoralne¹.

Naszym celem nie jest oczywiście szczegółowe streszczanie tejże pracy. Tym, czego chcemy dokonać w niniejszym artykule, jest próba odpowiedzi na zaproszenie K. Wojtyły, by wydobyć z *Osoby i czynu* pewną otwartą myśl, która stać się może dla nas i naszych poszukiwań swoistą inspiracją. Chcemy niniejszym zastanowić się i odpowiedzieć na pytanie: *W jaki sposób sformułowana przez Karola Wojtyłę zasada uczestnictwa może znaleźć zastosowanie w złożonym procesie wychowania?* Poszukując odpowiedzi na to pytanie, przedstawimy najpierw sposób, w jaki autor *Osoby i czynu* rozumie samo uczestnictwo. Koncepcja wychowania człowieka zakłada pewną wizję i sposób rozumienia samego człowieka, dlatego wprowadzeniem w zasadniczy przedmiot naszych rozważań będzie krótkie zaprezentowanie antropologii autora *Osoby i czynu* i *Familiaris consortio* oraz próba rekonstrukcji sposobu myślenia, który doprowadził go do odkrycia właściwości człowieka – osoby do uczestnictwa. Mając na uwadze ograniczenie

¹ Por. A. Szostek, *Dyskusja nad dziełem Kardynała Karola Wojtyły „Osoba i czyn”*, „*Analecta Cracoviensia*” 5/6 (1973-1974), s. 50.

objętościowe niniejszego opracowania, przywołamy oczywiście najważniejsze dla nas momenty antropologii K. Wojtyły. W dalszej części artykułu podejmiemy próbę krótkiego przedstawienia praktycznego zastosowania w procesie wychowania zasady uczestnictwa. Wychowanie bierze swój początek w rodzinie, swoją zaś kontynuację i uzupełnienie znajduje w innych społecznych formacjach, dlatego naszą refleksję nad zastosowaniem zasady uczestnictwa w procesie wychowania rozpoczniemy od rodziny, by następnie przejść do wybranych, jak je nazwalismy formacji.

1. Ku autentycznej wspólnotcie

Każdy program wychowania określa swój cel oraz ukazuje wiodące do niego kolejno zadania². Wydaje się, że jednym z docelowych punktów procesu wychowania w ujęciu K. Wojtyły powinien być człowiek, który bytuje i działa we wspólnocie. Jak już wspomniano, ostatnią część książki: *Osoba i czyn*, tj. głównego antropologicznego traktatu K. Wojtyły, kończy część poświęcona teorii uczestnictwa. O ile w trzech pierwszych częściach autor próbuje odpowiedzieć na pytanie: *Kim i jakim jest człowiek?* Ostatnia część stanowi próbę odpowiedzi na pytania: *Czym jest wspólnota?* oraz *Pod jakimi warunkami możliwe jest bytowanie z innymi?* Metodą filozoficznej antropologii K. Wojtyła, czyli drogą, na której chce w sposób możliwie najbardziej adekwatny odślonić i poznać byt ludzki, jest spełniany przez osobę czyn. K. Wojtyła w swoich analizach, jak sam twierdzi, nie chce udowadniać, że człowiek jest osobą, ale chce pokazać,

w jaki sposób jest człowiek osobą oraz co świadczy w sposób najpełniejszy o tym, że jest on osobą. Dla krakowskiego Kardynała świadczy o tym fakt spełniania przez osobę czynu. Jednocześnie spełniany przez osobę czyn najpełniej ją odślania, pozwala niejako *przyłapać osobę na gorącym uczynku*³. Czyn jest miejscem zarówno transcendencji osoby, jak i jej integracji. Jednym z najważniejszych momentów akcentowanych przez K. Wojtyłę w analizie czynu jest moment spełniania osoby w czynie. Osoba spełnia czyn, a zarazem w czynie tym spełnia siebie, czyli doprowadza do swoistej pełni tkwiącej w niej możliwości i potencjalności. K. Wojtyła mówi o personalistycznej wartości czynu, tj. czyn z samego faktu, iż spełniany jest przez osobę ma wartość.

K. Wojtyła zauważa jednak, że pośród czynów, jakie spełnia człowiek – osoba, są również takie, które spełnia on wspólnie z innymi osobami. Stawia zatem pytanie: *Czy czyny spełniane wspólnie z innymi mają wartość personalistyczną? Czy w tak spełnianych czynach człowiek – osoba spełnia siebie? A jeśli tak, to dzięki czemu?* Poszukiwanie odpowiedzi na powyższe pytania, doprowadziło autora *Osoby i czynu* do przekonania o posiadaniu przez człowieka specyficznej właściwości, która pozwala temuż człowiekowi spełniającemu czyn *wspólnie z innymi* pozostać sobą, tzn. pozostać osobą pośród osób. Dzięki tej właściwości zachowana zostaje personalistyczna wartość czynu, a osoba spełniając czyn *wspólnie z innymi*, nie tylko nie zatracą się we wspólnocie, stając się jego bezimienną częścią, ale w tak spełnianym czynie spełnia siebie.

² Por. T. Kukołowicz, „*Osoba i czyn*” a wychowanie w rodzinie, „*Analecta Cracoviensia*” 5/6 (1973-1974), s. 213.

³ Por. T. Styczeń, *Metoda antropologii filozoficznej w „Osobie i czynie”*, „*Analecta Cracoviensia*” 5/6 (1973-1974), s. 110-111.

Właściwość tę K. Wojtyła nazwie właściwością uczestnictwa, którą definiuje w następujący sposób: „Uczestnictwo oznacza właściwość samej osoby, właściwość wewnętrzną i homogenną, która stanowi o tym, że bytując i działając «wspólnie z innymi», osoba bytuje i działa jako osoba”,⁴ czyli, mówiąc inaczej: *Uczestnictwo* jest to „właściwość osoby wyrażająca się w zdolności nadawania osobowego (personalistycznego) wymiaru własnemu bytowaniu i działaniu wówczas, gdy człowiek bytuje i działa wspólnie z innymi ludźmi”⁵.

Uczestnictwo oznacza zarówno samą zdolność osoby do działania *wspólnie z innymi*, jak i aktualizację tejże zdolności. K. Wojtyła chce znaleźć podstawę uczestnictwa osoby we wspólnocie nie po stronie wspólnoty, ale w samej osobie, w tkwiących w niej osobowych możliwościach. Największym bogactwem każdej wspólnoty są tworzące ją osoby, z tym wszystkim, co mogą one wnieść do tej wspólnoty, ubogacając siebie wspólnotą, ale i wspólnotę sobą. Jednocześnie uczestnictwo jest właściwością osoby, która umożliwia jej samorealizację w czynach spełnianych *wspólnie z innymi* osobami. Jednak K. Wojtyła w swoich rozważaniach na temat roli, jaką w budowaniu wspólnoty ma zdolność człowieka – osoby do uczestnictwa idzie jeszcze głębiej. Twierdzi mianowicie, że człowiek – osoba zdolny jest nie tylko do podejmowania działania *wspólnie z innymi* ludźmi, dzięki posiadaniu i *uruchomianiu* homogennej właściwości uczestnictwa, ale że zdolny jest on także do uczestnictwa w samym człowieczeństwie innych

ludzi. Tak określona pozytywna relacja człowieka – osoby do człowieczeństwa innych osób to pierwsze i fundamentalne w filozoficznej antropologii autora *Osoby i czynu* rozumienie uczestnictwa, jego najgłębszy sens. Na temat tak pojętego uczestnictwa K. Wojtyła pisał: „Uczestniczyć w człowieczeństwie drugiego człowieka to znaczy pozostawać w żywej relacji do tego, że on jest tym właśnie człowiekiem, a nie tylko w relacji do tego, przez co on (in abstracto) jest człowiekiem”⁶. Dopiero w takim znaczeniu kategoria, jaką jest uczestnictwo staje się kategorią uniwersalną, na której można zbudować każdą ludzką wspólnotę bytowania i działania. Zdaniem autora *Osoby i czynu*, jedynym możliwym układem odniesienia dla tak pojętego uczestnictwa jest układ *bliźni*, który przekracza wszelki rodzaj wspólnoty zbudowany wokół układu odniesienia, jakim jest jedynie *członek wspólnoty*. K. Wojtyła twierdzi, iż: „chodzi o to ażeby w kształtowaniu ludzkiego współżycia i współdziałania na różnych szczeblach i na zasadzie różnych więzi, jakie stanowią o wspólnotach i społeczeństwach, system odniesienia «bliźni» był ostatecznie decydujący”⁷.

Jedną z największych, wciąż nierozwiązanych bolączek z jakimi boryka się ludzkość, jest traktowanie i utrwalanie przy pomocy różnych metod sposobu postrzegania drugiego człowieka i innych ludzi w kategoriach rywala i konkurenta. Większość błędów i wypaczeń, jakie pojawiły się w historii ludzkości na gruncie teorii społecznych, a także w teoriach wychowania, miały swój początek w niewłaściwym postrzeganiu i traktowaniu innych,

⁴ K. Wojtyła, *Osoba i czyn oraz inne studia antropologiczne*, Lublin 1994, s. 310.

⁵ K. Wojtyła, *Osoba: podmiot i wspólnota*, w: *Osoba i czyn oraz inne studia antropologiczne*, Lublin 1994, s. 392.

⁶ Tamże.

⁷ Tenże, *Osoba i czyn oraz inne studia antropologiczne*, dz. cyt., s. 335.

których już w punkcie wyjścia próbowano sprowadzać do roli wroga lub kogoś, kogo można dla własnych egoistycznych celów wykorzystać. Zdaniem K. Wojtyły, dopóki jedynym decydującym układem w kształtowaniu społecznych relacji będzie układ inny aniżeli bliźni, tak długo relacje te naznaczone będą błędami, generującymi szereg kolejnych patologii, takich jak chociażby alienacja.

K. Wojtyła w swoich rozważaniach podnosi uczestnictwo do rangi zasady, która ma znaczenie normatywne. Piśze on, że: „Skoro człowiek, działając «wspólnie z innymi», może na tej zasadzie urzeczywistniać siebie, zatem z jednej strony każdy powinien się zdobywać na takie uczestnictwo, które w działaniu «wspólnie z innymi» pozwoli mu zrealizować wartość personalistyczną własnego czynu, z drugiej zaś strony wszelka wspólnota działania czy też wszelkie ludzkie współdziałanie winny kształtować się w taki sposób, aby osoba znajdująca się w ich orbicie mogła przez to uczestnictwo urzeczywistniać siebie”⁸.

Dla autora *Osoby i czynu* jedynym możliwym odniesieniem do każdego bliźniego, który jest osobą, w którego człowieczeństwie uczestniczymy, jest miłość. Dlatego tym, co stoi na straży zasady uczestnictwa jest ewangeliczne przykazanie miłości, które w antropologii K. Wojtyły również ma status zasady. Jego zdaniem, przykazanie to: „określa właściwą miarę zadań i wymagań, jakie muszą sobie postawić wszyscy ludzie – osoby i wspólnoty, aby całe dobro działania i bytowania «wspólnie z innymi» mogło się prawdziwie urzeczywistnić”⁹. Przykazanie *bądźiesz miłował bliźniego swego, jak siebie samego*, potwierdza, iż układ

odniesienia bliźni w jakimkolwiek bytowaniu i działaniu *wspólnie z innymi*, ma fundamentalne znaczenie. Przykazanie to w sposób szczególny odnosi się do tych, których postrzegamy jako tych, którzy w jakimkolwiek sposób różnią się od nas chociażby sposobem myślenia, czy którzy są do nas wrogo nastawieni.

W swojej społecznej teorii K. Wojtyła przyznaje prymat osoby przed wspólnotą – to osoby tworzą wspólnotę, a nie wspólnota/kolektyw tworzy osobę. Niemniej rola wspólnoty w kształtowaniu osoby jest fundamentalna. Człowiek potrzebuje drugiego człowieka, drugiego *ja*, by móc w pełni odkryć i zrozumieć samego siebie. Autor *Osoby i czynu* analizuje cztery rodzaje postaw, jakie może przybierać jednostka w ramach wspólnoty. Postawy te określa jako autentyczne i nieautentyczne. Jego zdaniem, postawą autentyczną a zarazem naturalną odpowiedzią człowieka na fakt bytowania *wspólnie z innymi* jest solidarność. Człowiek z natury jest solidarny z innymi osobami. Na temat solidarności K. Wojtyła pisał: „(*Solidarność*) oznacza stałą gotowość do przyjmowania i realizowania takiej części, jaka każdemu przypada w udziale z tej racji, że jest członkiem określonej wspólnoty. Człowiek solidarny nie tylko spełnia to, co do niego należy z racji członkostwa wspólnoty, ale czyni to «dla dobra całości», czyli dla dobra wspólnego”¹⁰.

Wyrazem postawy solidarnej jest sprzeciw, który również jest postawą autentyczną. W każdej zdrowej wspólnocie winno być zagwarantowane jej członkom prawo wyrażenia konstruktywnego sprzeciwu, będącego funkcją widzenia przez nich dobra wspólnego danej grupy, a także będącego wyrazem

⁸ K. Wojtyła, *Osoba i czyn oraz inne studia antropologiczne*, dz. cyt., s. 312.

⁹ Tamże, s. 335.

¹⁰ Tamże, s. 323-324.

potrzeby uczestnictwa we wspólnocie. K. Wojtyła twierdzi: „Ten, kto wyraża sprzeciw, nie usuwa się od udziału na rzecz dobra wspólnego (...) Treścią sprzeciwu jest tylko sposób pojmowania, a przede wszystkim sposób urzeczywistniania dobra wspólnego, zwłaszcza pod kątem możliwości uczestnictwa”¹¹. Sprzeciw, który wyrażany jest w imię dobra wspólnego wzmacnia solidarność, dopuszcza dialog i przyczynia się do rozwoju zarówno grupy, jak i samej jednostki, która go wyraża.

Jako postawy nieautentyczne autor *Osoby i czynu* wymienia konformizm i unik. Konformizm identyfikuje jako postawę, która z jednej strony cechuje się brakiem solidarności, a z drugiej unika sprzeciwu. To postawa zewnętrznej tylko obecności we wspólnocie. Brak w niej wewnętrznego przekonania i zaangażowania jednostki, która nie współtworzy wspólnoty, nie żyje jej życiem, a jedynie biernie w niej uczestniczy, pozwalając niejako nieść się zbiorowości¹². Osoba przyjmująca postawę konformistyczną jedynie pozornie uczestniczy we wspólnocie, spełniane przez nią czyny nie mają wartości personalistycznej, a ona sama nie spełnia w nich siebie. Konformista zarówno pozwala odebrać siebie wspólnocie, która za niego wybiera i decyduje, jak i sam odbiera siebie wspólnocie, nie wnosząc do niej swojego osobowego bogactwa. Drugą zidentyfikowaną przez K. Wojtyłę postawą nieautentyczną jest postawa uniku. O ile konformista dba o zachowanie pozorów obecności we wspólnocie, tak ktoś, kto przyjmuje postawę uniku rezygnuje

nawet z zachowywania tych pozorów. Unik jest postawą wycofania, czy wręcz ucieczki ze wspólnoty. Tak samo jak w przypadku konformisty, podobnie w przypadku kogoś, kto przyjmuje postawę uniku, stratę ponosi zarówno osoba przyjmująca taką postawę, jak i traci sama wspólnota¹³.

Przyczyn zajmowania postaw nieautentycznych należy szukać zarówno w samej osobie, jak i we wspólnocie, w sposobie jej zorganizowania, w jej strukturach i prawach, jakie w niej obowiązują. Zdaniem K. Wojtyły, postawa autentyczna, nawet jeśli przybiera formę sprzeciwu, wyzwala w człowieku pewien potencjał jego talentów, inicjatywy, kreatywności, którymi obdaruje on wspólnotę, a zarazem otwiera go na podobne bogactwo osobowości i inicjatyw innych członków wspólnoty. Postawy zaś nieautentyczne eliminują wspólnototwórczą wymianę osobowych darów, izolują zarówno poszczególne jednostki, jak i całe grupy społeczne, utrwalać społeczną stagnację¹⁴.

Spróbujmy zatem odpowiedzieć na pytanie: *W jaki sposób K. Wojtyła rozumie autentyczną wspólnotę? Jakie warunki musi spełniać wspólnota, by można uznać ją za autentyczną?* Kluczem do odpowiedzi na te pytania jest sposób, w jaki autor *Osoby i czynu* pojmuje dobro wspólne. Pojęcie to pojawiło się już w naszych rozważaniach. Spróbujmy je zatem wyjaśnić. Według K. Wojtyły: „Dobra wspólnego nie sposób określić, nie biorąc pod uwagę równocześnie momentu podmiotowego, tj. momentu działania w relacji do działających osób”¹⁵. Oddajmy w tym miejscu

¹¹ Tamże, s. 324-325.

¹² Por. tamże, s. 327.

¹³ Por. tamże, s. 328.

¹⁴ Por. A. Szostek, *Alienacja: problem wciąż aktualny*, w: Jan Paweł II „Centesimus annus”. Tekst i komentarze, red. F. Kampka, C. Ritter, Lublin 1998, s. 301,

¹⁵ K. Wojtyła, *Osoba i czyn oraz inne studia antropologiczne*, dz. cyt., s. 320-321.

głos samemu autorowi *Osoby i czynu*, który pisze, iż: „Dobrem wspólnym jest nie tylko cel działania wypełnianego w jakiejś wspólnotcie, rozumiany czysto przedmiotowo, ale jest nim zarazem i nawet przede wszystkim to, co warunkuje i niejako wyzwala uczestnictwo w osobach działających wspólnie i przez to kształtuje w nich podmiotową wspólnotę działania. Jeżeli dobro wspólne możemy pojmować jako cel, to w tym podwójnym znaczeniu: przedmiotowym i podmiotowym zarazem. Znaczenie podmiotowe dobra wspólnego łączy się ściśle z uczestnictwem jako właściwością osoby i czynu. W tym też ujęciu możemy utrzymywać, że dobro wspólne odpowiada społecznej naturze człowieka”¹⁶.

Podstawowym dobrem wspólnym jakiegokolwiek wspólnoty, jest możliwość realizacji w niej pełnego uczestnictwa tych wszystkich, którzy ją tworzą. Dobro wspólne zarówno warunkuje, jak i wyzwala w osobach moment uczestnictwa. Jeżeli wspólnota bytowania i działania stworzy warunki dla tak pojętego uczestnictwa, dopiero wówczas będzie można określić ją mianem *autentycznej*. Na tym tle K. Wojtyła dokonuje krytyki indywidualizmu i kolektywizmu, który nazywa *przedmiotowym totalizmem*, o których pisze, że: „«Indywidualizm» wysuwa dobro jednostki jako dobro naczelne i podstawowe, któremu należy podporządkować wszelką wspólnotę i społeczeństwo, przedmiotowy zaś «totalizm» stawia zasadę wręcz przeciwną – podporządkować jednostkę i jej dobro bez reszty wspólnoty i społeczeństwa”¹⁷. Powyższą uwagę można odnieść nie tylko do wspólnot o zasięgu

narodowym czy ponadnarodowym, ale także do grup i wspólnot takich, jak chociażby klasa.

2. Wychowywać do wspólnoty

Nie ulega wątpliwości, że wychowanie człowieka jest procesem złożonym i trudnym, wymagającym zaangażowania i współpracy wielu osób. Niemniej od jakości wychowania zależy nie tylko jakość życia poszczególnych osób, ale także rodzin, społeczeństw a nawet całych cywilizacji¹⁸. We współczesnej pedagogice wychowanie bywa ujmowane jako proces świadomego i planowego oddziaływania wychowawcy na wychowanka, celem kształtowania u niego określonych zmian w osobowości¹⁹. Tak rozumiany proces wychowania kładzie akcent na wpływ zewnętrznych względem wychowanka czynników. Inicjującym proces wychowania jest wychowawca, który określa cele i dobiera prowadzące do niego środki i metody, jak również modeluje osobowość wychowanka poprzez kształtowanie u niego odpowiednich postaw²⁰.

Z przeprowadzonej dotychczas analizy myśli K. Wojtyły, chcemy skoncentrować się na trzech momentach, które z punktu widzenia wychowania są istotne:

1. Każdy człowiek jest osobą zdolną do uczestnictwa;
2. Każdą wspólnotę tworzą osoby, będące jej największym bogactwem;
3. Wychowanie powinno zmierzać w kierunku kształtowania wychowanka tak, by był on zdolny do zajmowania postaw autentycznych we wspólnotcie, tzn. by był zdolny do uczestnictwa.

¹⁶ Tamże, s. 321.

¹⁷ Tamże, s. 313.

¹⁸ Por. S. Łabendowicz, *Słowo wstępne*, w: M. Dziewiecki, *Odpowiedzialna pomoc wychowawcza*, Radom 1999, s. 3-4.

¹⁹ Por. A. E. Gała, *Uwarunkowania wychowawcze dojrzałej osobowości*, Lublin 1992, s. 40.

²⁰ Por. W. Bołoz, *Promocja osoby w rodzinie*, Warszawa 1998, s. 149.

Przekonanie, że człowiek jest osobą, czyli kimś rozumnym i wolnym, jednym i неповtarzalnym, zdolnym do miłości, stanowiącym o samym sobie, sobie panującym i posiadającym samego siebie, jest fundamentalnym rysem myśli K. Wojtyły. Pośród wielu zdolności, jakie człowiek posiada, ma również zdolność do uczestnictwa, czyli do zachowywania swojego osobowego charakteru pomimo bytowania i działania *wspólnie z innymi* osobami, co więcej, jest on zdolnym do uczestnictwa w człowieczeństwie tychże *innych* osób, spośród których każdy jest bliźnim. Stąd jednym z najważniejszych zadań stojących przed każdym wychowawcą, w myśl słów K. Wojtyły, jest ukazanie i pomoc w odkryciu wychowankowi najpierw prawdy o nim samym, jako osobie, a następnie o drugim człowieku, który nie jest rywalem i konkurentem, ale bliźnim, w człowieczeństwie którego uczestniczy.

Jak wspomniano, K. Wojtyła w duchu nauczania Soboru Watykańskiego II, przyznaje prymat osoby przed wspólnotą, niemniej docenia on również rolę i wkład wspólnoty w kształtowanie człowieka, przyznając jej nawet znaczenie normatywne. Człowiek bez obecności drugiego człowieka i innych ludzi nie może ani normalnie żyć, ani prawidłowo się rozwijać. Osoby tworzące jakąkolwiek wspólnotę wnoszą do niej bogactwo swoich osobowości, swoich talentów i inicjatyw, ale także pewnych braków, ułomności i słabości, stąd potrzebują lub będą potrzebować innych. W tym kontekście ważną rolę wychowawcy jest pomoc w odkryciu wychowankowi bogactwa tkwiących w nim samym talentów oraz wspieranie podejmowanych przez niego inicjatyw,

ale także nauczanie go doceniania talentów i inicjatyw innych ludzi. Jednocześnie K. Wojtyła, już jako papież Jan Paweł II w encyklice *Sollicitudo rei socialis*, przestrzega przed swoistym *równaniem w dół*, które zawsze rodzi poczucie frustracji, rezygnację z zaangażowania w życie wspólnotowe, czy zachęca do przyjmowania postawy uniku²¹. Sam sposób rozumienia uczestnictwa przez K. Wojtyłę zakłada w procesie wychowania współpracę i dialog pomiędzy wychowawcą a wychowankiem. Niejako *uruchomienie* zdolności do uczestnictwa w wychowaniu potrzebuje tejże współpracy i dialogu. Ten ostatni wymaga otwarcia na prawdę, która w tym przypadku jest prawdą o zdolnościach, ale i słabych stronach wychowanka. Jak wspomniano na początku niniejszego artykułu, celem procesu wychowania w kontekście zasady uczestnictwa jest wychowanie do wspólnoty, która do tego, by móc być wspólnotą autentyczną musi być otwarta na uczestnictwo wszystkich, którzy ją tworzą. Uczestnictwo może nosić różne imiona, tj. zdolność do inicjatywy, partnerstwa czy solidarności. Dlatego kolejnym zadaniem, przed którym stoją wychowawcy jest kształtowanie wychowanka do tego, by w ramach wspólnoty przyjmował on wyłącznie postawy autentyczne. Tylko bowiem przyjmowanie takich postaw będzie zarówno dla niego, jak dla innych osób tworzących tę wspólnotę, rozwijające i twórcze.

Truizmem jest uwaga, iż w nauczaniu społecznym Jana Pawła II rodzina jest fundamentem i punktem wyjścia dla jego dalszych rozważań o charakterze społecznym. Jednak z punktu widzenia analiz zawartych w niniejszym artykule jest to uwaga,

²¹ Por. Jan Paweł II, *Sollicitudo rei socialis*, p. 15.

która choć wydaje się być powszechnie znana, powinna być przywołana. Jan Paweł II swoje analizy i spostrzeżenia dotyczące pojedynczej rodziny przenosi na globalną skalę, co znajduje swój wyraz w chętnie używanym przez niego określeniu *rodzina narodów*. Dla Karola Wojtyły – Jana Pawła II żadna z istniejących czy też możliwych więzi społecznych nie ma tak podstawowego znaczenia dla personalizacji, jak rodzina. Już w jednym ze swoich wczesnych tekstów pisał on, że wszystkie inne społeczne formacje, także potężniejsze od rodziny, jeśli mają zagwarantować sobie wypełnianie funkcji personalistycznej muszą opierać się na rodzinie oraz muszą zapewnić jej spełnianie tych funkcji, które do niej należą, czyli prokreacyjnej, ale także personalistycznej i wspólnotowo-komunijnej²². Jan Paweł II wymienia kolejne kręgi życia społecznego, tj. naród, państwo, wspólnoty ponadnarodowe i ponadpaństwowe, ostatecznie globalne. Początkiem każdego z nich jest pojedyncza rodzina. Ona jest tym miejscem, w którym człowiek nie tylko przychodzi na świat, ale w którym odkrywa samego siebie, swoje zdolności i predyspozycje, swoją otwartość na prawdę i świat wartości, a także swoje otwarcie na drugiego człowieka i innych ludzi. Rodzina jest także pierwszym miejscem, w którym człowiek *uruchamia* tkwiącą w sobie zdolność do bycia osobą pośród innych osób, tj. zdolność do uczestnictwa. Kształtowanie poprzez wychowanie postawy przeciwnej wspomnianemu indywidualizmowi bierze swój

początek właśnie w rodzinie²³, o której można powiedzieć, że jest pierwszą szkołą solidarności, tj. pierwszą szkołą życia wspólnotowego. Według Karola Wojtyły – Jana Pawła II, istota wychowania polega na wzajemnym obdarzaniu się człowieczeństwem²⁴, na nieustannym uczeniu się uczestnictwa w tymże człowieczeństwie, które znajduje swoje przedłużenie w kolejnych poziomach międzyosobowych relacji, wśród których szczególne miejsce zajmuje w przypadku wychowanków szkoła oraz inne miejsca społecznej obecności oraz aktywności dzieci i młodzieży, takie jak wszelkiego rodzaju grupy rówieśnicze.

Swoistym spełnieniem wychowania na zasadzie uczestnictwa w myśli Jana Pawła II jest wyrobienie w wychowanku poczucia odpowiedzialności za większe formacje społeczne, w których uczestniczył bądź będzie uczestniczył w przyszłości, takie jak wspólnota miejsca pracy, narodu, państwa, a ostatecznie ludzkości. Każda z wymienionych jednostek winna stać się miejscem realizacji uczestnictwa zarówno pojedynczych osób, jak i kolejnych pokoleń ludzi, którzy wnoszą swój niepowtarzalny wkład w realizację ich dobra wspólnego w imię międzyludzkiej solidarności. Chociaż autor *Osoby i czynu* nie wyjaśnił ostatecznie kwestii, czy człowiek do tego, by *uruchomić* w sobie właściwość uczestnictwa musi fakt jej posiadania sobie uświadomić, nie ulega wątpliwości, że rola rodziców i wychowawców polega między innymi na doprowadzeniu wychowanka do tejże świadomości.

²² Por. K. Wojtyła, *Rodzicielstwo a „communio personarum”*, „Ateneum Kapłańskie” 67 (1975), t. 84, z. 1, s. 30-31.

²³ Por. Jan Paweł II, *Przemówienie pożegnalne przed Bramą Brandenburską*, „Człowiek jest powołany do wolności, Berlin, 23 czerwca 1996 r.”, w: Jan Paweł II, *Dzieła Zebrane*, t. XI, *Homilie i przemówienia z pielgrzymek, Europa cz. 3, Austria, Niemcy, Włochy i inne kraje europejskie*, Kraków 2007, s. 178, p. 7.

²⁴ Por. Jan Paweł II, LR, p. 16.

3. Propozycja praktycznego zastosowania zasady uczestnictwa w grupie młodzieży starszych klas szkoły średniej

Okazjami do szczególnej obecności wychowanków w grupie na zasadzie uczestnictwa są wszelkiego rodzaju młodzieżowe inicjatywy o charakterze wspólnotowym, tj. wycieczki, obozy, rajdy, kolonie itd., w których ma miejsce podział funkcji, obowiązków, a także odpowiedzialności za wyznaczony odcinek organizacji danego przedsięwzięcia. Celami tego typu inicjatyw są: a) wyrobienie w wychowanku poczucia odpowiedzialności za powierzone sobie funkcje i zadania; b) ukazanie wartości pracy zespołowej; c) wyrobienie w wychowanku przekonania o jego wartości i wkładu, jaki wnosi on do życia grupy, jak i wartości innych uczestników i ich wkładu w dane przedsięwzięcie.

Na każdym etapie organizacji wspomnianych inicjatyw wychowankowie powinni mieć przeświadczenie o swoim aktywnym w nich udziale. Powinni mieć również możliwość wyrażenia swojej opinii a także konstruktywnego sprzeciwu, co do ich organizacji i przebiegu. Oczywiście ważną rolę w grupie odgrywa wychowawca lub animator grupy, jednak jego rola nie powinna polegać na dominowaniu i ograniczaniu podopiecznych, a tym bardziej na ich wyręczaniu, ale na pomocy w wyzwaniu w nich ich aktywnego uczestnictwa. Wiele z inicjatyw może oczywiście pochodzić ze strony samej młodzieży, którzy samodzielnie, bez osoby wychowawcy chcą zorganizować wspólny wyjazd, tj. chociażby wycieczkę rowerową. Zachowanie zasady uczestnictwa wymaga, by każdemu z uczestników wycieczki powierzony został określony obszar przygotowania wspomnianej inicjatywy, tj. ktoś inny odpowiada za wyznaczenie trasy, ktoś inny za przygotowanie prowiantu, a jeszcze ktoś inny za wyposażenie

turystycznej apteczki, itd. Swoistą *na-grodą* dla wychowanków z zastosowania zasady uczestnictwa jest radość bycia we wspólnocie oraz świadomość ubogacającego, czynnego w niej uczestniczenia każdego z nich.

Zakończenie

Wychowanie młodego człowieka jest jednym z najważniejszych zadań, przed jakimi stoją kolejne generacje ludzkości. Od jakości wychowania dzieci i młodzieży zależy przyszłość każdego narodu, a ostatecznie i ludzkości. Kategoria uczestnictwa, w ujęciu Karola Wojtyły – Jana Pawła II, o której traktował niniejszy artykuł, stanowi z jednej strony teoretyczną próbę wyjaśnienia empirycznego faktu bycia i działania osoby we wspólnocie, a z drugiej jest ona jego propozycją – kierunkiem rozwiązywania społecznych problemów. Człowiek nie jest samotną wyspą czy zamkniętą monadą. Chociaż jest on zdolny do samostanowienia, samopanowania i samoposiadania, to jednak do tego, by w pełni zrealizować siebie jako osobę potrzebuje nieustannie innych ludzi.

Jednym z istotnych celów procesu wychowania w świetle rozważań zawartych w studium: *Osoba i czyn* jest wychowanie człowieka – osoby do życia we wspólnocie. Afirmacja zasady uczestnictwa, która sformułowana została na bazie posiadanej przez człowieka homogennej zdolności do uczestnictwa sprawia, że każda pojedyncza osoba spełnia siebie we wspólnocie, dając wspólnocie siebie, wnosząc do życia wspólnoty swój niepowtarzalny wkład, a zarazem każda wspólnota ubogacona zostaje bogactwem tych, którzy ją tworzą. Członkowie danej grupy uzupełniają się wzajemnie swoimi umiejętnościami i zdolnościami. Stąd jednym z najważniejszych zadań, przed jakimi stoją wychowawcy czy animatorzy różnego rodzaju grup i wspólnot, jest wychowa-

nie swoich członków do uczestnictwa, o którym powiedzieliśmy, że jest ono według papieża Wojtyły, fundamentalnym dobrem wspólnym każdej wspólnoty bytowania i działania, począwszy

od pojedynczej rodziny, poprzez wspólnotę uczniowską w szkole, następnie wspólnotę miejsca pracy, po wspólnotę narodową, a ostatecznie światową.

Bibliografia:

Buttiglione R., *Myśl Karola Wojtyły*, Lublin 1996.

Bołoz B., *Promocja osoby w rodzinie*, Warszawa 1998.

Dziewiecki M., *Odpowiedzialna pomoc wychowawcza*, Radom 1999.

Gała A. E., *Uwarunkowania wychowawcze dojrzałej osobowości*, Lublin 1992.

Jan Paweł II, Encyklika *Sollicitudo rei socialis*.

Jan Paweł II, *Przemówienie pożegnalne przed Bramą Brandenburską*, „Człowiek jest powołany do wolności, Berlin, 23 czerwca 1996 r., w: Jan Paweł II, *Dzieła Zebrane*, t. XI, *Homilie i przemówienia z pielgrzymek*, Europa cz. 3, Austria, Niemcy, Włochy i inne kraje europejskie, Kraków 2007, s. 178, p. 7.

Kukołowicz T., „Osoba i czyn” a wychowanie w rodzinie, „*Analecta Cracoviensia*” 5/6 (1973-1974), s. 211-221.

Łabendowicz S., *Słowo wstępne* w: M. Dziewiecki, *Odpowiedzialna pomoc wychowawcza*, Radom 1999, s. 3-4.

Styczeń T., *Metoda antropologii filozoficznej* w „*Osobie i czynie*” Kardynała Karola Wojtyły, „*Analecta Cracoviensia*” 5/6 (1973-1974), s. 107-115.

Szostek A., *Dyskusja nad dziełem Kardynała Karola Wojtyły „Osoba i czyn”*, „*Analecta Cracoviensia*” 5/6 (1973-1974), s. 49-51.

Szostek A., *Alienacja: problem wciąż aktualny*, w: Jan Paweł II „*Centesimus annus*”. *Tekst i komentarze*, red. F. Kampka, C. Ritter, Lublin 1998, s. 293-308.

Wojtyła K., *Osoba i czyn oraz inne studia antropologiczne*, Lublin 1994.

Wojtyła K., *Osobowa struktura samostanowienia*, w: Tenże, *Osoba i czyn oraz inne studia antropologiczne*, s. 423-432, Lublin 1994.

Wojtyła K., *Osoba: podmiot i wspólnota*, w: *Osoba i czyn oraz inne studia antropologiczne*, Lublin 1994, s. 373-414.

Wojtyła K., *Miłość i odpowiedzialność*, Lublin 1986.

Wojtyła K., *Rodzicielstwo a communio personarum*, „*Ateneum Kapłańskie*” 67 (1975), t. 84, z. 1, s. 17-31.

Ks. Wojciech Wojtyła – doktorant na Wydziale Filozofii KUL (Katedra Etyki).